PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, sobota 9 stycznia 1932 r. | Nr. 6

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. WIZYTA MIN. GHIKI.

Berliner Tageblatt 8.I, w koresp. z Budapesztu pisze o wyjeździe min. Ghiki do Warszawy i podnosi, że nie jest to zwykła wizyta w państwie zaprzyjaźnionem, ale zarazem akompaniament do francusko-polsko - sowieckich rokowań oraz wstęp do rokowań ryskich o pakt nieagresji Rumunji z Sowietami. Pakt taki, neutralizujący niebezpieczeństwo naddniestrzańskiej granicy rumuńsko - sowieckiej, byłby ogromną ulgą dla rumuńskiej polityki zagranicznej i ułatwiłby jej traktowanie sprawy rozbrojenia. Rumuni jednak dotychczas nie doszli do przekonania, by Rosja kiedykolwiek pogodziła się z utratą Bessarabji. Wg. opinji Bukaresztu formuła, opracowana dla Rygi pod naciskiem Francji, bynajmniej nie gwarantuje posiadania Bessarabji.

Vossische Ztg. 7.I, w koresp. z Warszawy p. t. „Der Handel um den Nichtangriffspakt", pisząc o przyjeździe min. Ghiki do Warszawy, zaznacza, że ze strony polskiej rokowania prowadzone są tutaj z posłem Owsiejenką. W tych rokowaniach oprócz min. Zaleskiego i wicemin. Becka bierze udział także poseł Patek. „O ile formalna wymiana poglądów — pisze dziennik — między Rumunją a Rosją rozpoczęła się teraz w Rydze, o tyle rzeczowe rozstrzygnięcie nastąpi właśnie w czasie pobytu ministra rumuńskiego w Warszawie".

Dalej dziennik podaje głosy rumuńskie, domagające się od Rosji uznania granicy sowiecko-rumuńskiej.

Dreptatea 7.I, donosi o rozpoczęciu w Rydze rokowań między Rumunją a Z. S. R. R. o układ nieagresji. Delegacja rumuńska ma przedstawić delegacji sowieckiej następujące żądania: 1) wzajemne zobowiązanie się ZSRR. i Rumunji do nieagresji, 2) wzajemne zobowiązanie się zwrócenia się w razie nieporozumienia do rozjemstwa i 3) wzajemne uznanie nietykalności terytorjalnej obydwóch państw. Dziennik zaznacza w d. c., że rząd rumuński uważa te punkty za podstawę do rokowań. Podobno Sowiety zostały już o tem zawiadomione i zgodziły się na nie.

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 7. I, w koresp. z Warszawy p. n. „Polskie warunki rozbrojeniowe" omawia przygotowania rządu polskiego do udziału w konferencji rozbrojeniowej i podkreśla, że u podstaw tych prac jest dążenie do stabilizacji granic, gdyż rząd polski niewątpliwie będzie chciał z okazji konferencji rozbrojeniowej znaleźć drogę do t. zw. Lokarna wschodniego. Politycy polskich sfer prawicowych wogóle odrzucają wszelkie propozycje rozbrojeniowe. Sfery rządowe polskie nie upraszczają sobie sprawy w ten sposób jak to czynią wymienieni politycy i liczą się z naciskiem krajów anglosaskich w sprawie rozbrojenia. Trudno byłoby im znaleźć skuteczne argumenty dla zupełnie odmownego stanowiska. Jeżeli dojdzie do skutku pakt polsko-sowiecki, co jest rzeczą b. prawdopodobną, to Polska nie będzie mogła już wskazywać na niebezpieczeństwo od wschodu. Mała Litwa nie stanowi niebezpieczeństwa dla Polski, więc pozostanie już Polakom tylko wskazywanie na niemieckie dążenie do rewizji granic. Tutaj mogą stanowić argument wystąpienia niemieckich nacjonalistów, ale ze względu na krytyczne położene Niemiec zapewne ten argument nie uczyni wrażenia na członkach konferencji rozbrojeniowej. Raczej prawdopodobniejszem może być, że kryzys Niemiec może być wykorzystany do skłonienia ich do wyrzeczenia się rewizji granic. W 1925 r. nie doszło do zagwarantowania polsko-niemieckiej granicy nie tyle z powodu oporu Stresemanna, ile z powodu oporu Anglji, która nie chciała gwarantować obecnych stosunków na wschodzie Europy. Polska dyplomacja wyciągnęła z tego naukę. Min. Zaleski był z wizytą w Londynie, a prasa amerykańska udzieliła głosu Augurowi, który jak wiadomo popiera polską tezę „rozbrojenie po zagwarantowaniu granic". Polski memorjał w sprawie moralnego rozbrojenia nie jest niezręczny, jeżeli chodzi o wrażliwość amerykańsko-angielską. Różnica w obecnej sytuacji polega tylko na tem, że nie obce państwa mają dać gwarancję granicy polsko-niemieckiej, lecz mają one skłonić Niemcy do udzielenia tej gwarancji. Polska dyplomacja gotowa jest zgodzić się na każdą formę takiej gwarancji, odrzuca jednak pomysł w

akcji rewizyjnej pauzy kilkoletniej. W czasie podróży Brüninga minionego lata wypłynął projekt jednostronnego zrzeczenia się przez Niemcy poruszania sprawy granic. Na konferencji międzynarodowej jednak nie mogłaby ta sprawa inaczej wypłynąć, jak w postaci powszechnego zrzeczenia się wysuwania sprawy granic. Polska nie miałaby nic przeciwko temu, gdyby Niemcy zaniechały na pewien czas debat nad rewizją granic; mogłaby ona — zdaniem pisma — na ten okres zastosować się do życzenia Niemiec i nie podejmować kroków w celu zagwarantowania sobie swoich granic. Sprawa ta pozostałaby więc na przyszłość otwarta. Jednak Polska — wdg. koresp. — nie będzie wysuwała takiej propozycji.

POLSKA A LITWA. SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 2.I, zamieszcza treść przemówienia, wygłoszonego w dn. 1 stycznia przez radjo przez litewskiego prez. Smetonę. W przemówieniu tem prezydent litewski podniósł — wobec kryzysu gospodarczego, który dotknął również i Litwę — potrzebę zmniejszenia przez rząd wydatków państwowych; spowoduje to, rzecz naturalna, zmniejszenie zapomóg, udzielanych dotychczas przez rząd rolnictwu, przemysłowi i handlowi litewskiemu; wypadnie również ograniczyć ilość pracowników państwowych i zmniejszyć nieco ich wynagrodzenie. W każdym bądź razie sytuacja gospodarcza Litwy przedstawia się — wg. prez. Smetony — znacznie lepiej, niż w innych krajach. „Jedna tylko myśl — mówił prez. Smetona — dręczy ogół litewski w dalszym ciągu, a mianowicie, że nie cała Litwa jest wolna, że Wileńszczyzna jest jeszcze ujarzmiona. Jednak i ta myśl winna wzmacniać poczucie jedności narodu litewskiego i zachęcać Litwinów do pracy".

Lietuvos Aidas 2.I, informuje o reorganizacji programów radjowych w kowieńskiej radjostacji. Do wygłoszenia odczytów na różne tematy zostali zaproszeni profesorowie uniwersytetu i inne wybitne osobistości. Dyrektor radjostacji A. Sutkus jest zdania, że mimo to radjostacja kowieńska nie zdoła ściągnąć liczniejszych słuchaczy, i że tylko znaczne jej wzmocnienie mogłoby usunąć niepożądany objaw zagłuszania stacji litewskiej przez radjostacje zagraniczne, a szczególnie przez radjostację warszawską.

Auszra 3.I, (ch.-dem.) informuje, że w tych dniach wrócił do Kowna z Francji prof. Woldemaras. Obrońcy Woldemarasa poczynili starania w odpowiednich urzędach w celu uzyskania dla niego prawa zamieszkania w Kownie. Amnestja z dn. 17 grudnia r. ub. nie obejmowała Woldemarasa.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

Journal des Débats 7. I, w odpowiedzi P. Bernusa na artykuł E. Buré z „L'Ordre", (domagającego się, by Francja przed konferencją rozbrojeniową porozumiała się ze swymi przyjaciółmi, a nie jedynie tylko ze swymi wrogami — jak to czyniła dotychczas), twierdzi, że zgadza się najzupełniej z poglądami E. Buré; wyłączyć należy jednak z rzędu przyjaciół Włochy, których polityka dąży na równi z polityką Niemiec do osłabienia sił zbrojnych Francji tak na lądzie, jak i na morzu. Ścisłą współpracę i ujednostajnienie działania Francji, Polski i Małej Ententy przed konferencją rozbrojeniową uważa dziennik za nieodzowne, a to ze względu na hypokryzję i przebiegłość tych narodów, które w Genewie stworzą wspólny front przeciw istniejącym traktatom, t. j. przeciw pokojowi. Wobec tego, że dzieli nas zaledwie parę tygodni od konferencji i że wobec braku czasu takie uzgodnienie akcji Francji i jej przyjaciół byłoby już trudne do osiągnięcia P. Bernus podaje myśl wspólnego wystąpienia chociażby w jednej, lecz najważniejszej sprawie, a mianowicie w domaganiu się zbadania rzeczywistego stanu zbrojeń Niemiec.

L'Echo de Paris 8.I, omawia wrażenie, jakie wywarła w prasie niemieckiej wiadomość o zamiarze Francji wystąpienia na konferencji rozbrojeniowej z propozycją zbadania rzeczywistego stanu zbrojeń Niemiec. Wiadomość tę podała hugenberowska „Telegraphen - Union". Dziennik zwraca uwagę na to, że cała prasa niemiecka, nie wyłączając socjal-demokratycznej, protestuje i oburza się przeciwko temu, a nawet wzywa rząd francuski do wpłynięcia na prasę francuską, by nie podawała ona „fałszywych wiadomości, podburzających narody jedne przeciwko drugim".

The Morning Post. 6.I, nawiązując w koresp. z Waszyngtonu do przemówienia Hoovera w sprawie rozbrojenia, pisze, że Stany Zjednoczone nie wystąpią z żadnym programem na konferencji rozbrojeniowej.

The Times 6.I, w kor. z Waszyngtonu pisze o przyjęciu przez Boraha delegacji studentów pacyfistycznych. Borah podkreślił, że mało ma nadziei na to, by cokolwiek można było osiągnąć w zakresie rozbrojenia, dopóki Traktat Wersalski, powstały z obawy i utrzymywany siłą, nie zostanie poddany rewizji.

The Daily Telegraph 6.I, podaje oświadczenie admiralicji angielskiej, w którem artykuł „D. Telegr." z dn. 5.I. (por. „Przegląd Prasy Zagr." z Nr. 5), zawierający wytyczne co do programu morskiego Anglji na konferencji rozbrojeniowej, określony został jako nieautoryzowany i przedstawiający w sposób nieścisły zamiary rządu brytyjskiego.

W związku z powyższem oświadczeniem, pismo stwierdza, że wspomniany artykuł nie był podawany jako opinja oficjalna. Dziennik zaznacza jednak, że artykuł co do swej treści jest prawdziwy; zostanie ona potwierdzona w przyszłości.

Izwiestja 6.I omawiają znaczenie polityczne manewrów floty amerykańskiej na Oceanie Spokojnym. Ukazanie się amerykańskiej floty na Oceanie Spokojnym i koncentracja w punkcie, stanowiącym pół drogi pomiędzy brzegami amerykańskiemi i azjatyckiemi świadczy — zdaniem dziennika — nietylko o istnieniu ożywionej dyskusji politycznej między państwami imperjalistycznemi, walczącemi o wpływy na Pacyfiku; manewry amerykańskie są nowym dowodem rozbieżności i sprzeczności drapieżców imperjalistycznych przy podziale łupu chińskiego; dowodzą one również, że zwykłe formy dyplomatyczne ustępują miejsca bardziej realnym argumentom w rodzaju demonstracji floty wojennej.

Corriere della Sera 2.I, w art. wst. zapowiada ważne wypadki na rok bieżący, które będą miały związek czy to z propozycją prez. Hoovera udzielenia moratorjum, czy też z propozycją Grandiego zawieszenia zbrojeń. Wiele rzeczy — zdaniem dziennika — wyjaśnią konferencje w Lozannie i Genewie. Okażą one stopień możliwości porozumienia między narodami wielkiemi w sprawie długów, odszkodowań, zbrojeń i bezpieczeństwa. W d. c. dziennik pisze o

„zamiarze Brianda utrwalenia przy pomocy Paneuropy hegemonji Francji w Europie", przyczem podkreśla, że Włochy nie mogą się na to zgodzić, pomimo, iż są gotowe do wszelkiej współpracy, opartej na sprawiedliwości. Dziennik przewiduje, że na konferencji rozbrojeniowej teza włoska napotka na stanowczy opór Francji, w której wszystkie stronnictwa polityczne są przeciwne ograniczeniu zbrojeń. Francja — zdaniem dziennika — zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że nie udałoby się jej utrzymać obecnego status quo przy mniej widocznej różnicy sił, jaka zachodzi obecnie. „Dążenie Francji do utrzymania obecnego status quo czyni ją podobną do Austrji za czasów Metternicha". W końcu dziennik pisze o sytuacji wewnętrznej w Niemczech, przewidując dojście do władzy Hitlera, a wraz z tem — zmianę kierunku niemieckiej polityki zagranicznej. Dalsze uwagi zostały poświęcone sytuacji w Indjach i konfliktowi chińsko - japońskiemu. Japonja — wg. dziennika — zajmuje takie stanowisko w Mandżurji, że trudno ją zmusić do opuszczenia tego kraju, w którym wytworzyła swoją sferę interesów. „Dla odbudowy gospodarczej świata konieczne jest — kończy dziennik — przywrócenie zaufania, które znowu nie jest możliwe bez rozbrojenia umysłów i armij".

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. SPRAWA ODSZKODOWAŃ I RŁUGÓW.

Le Temps 7. I, twierdzi, że przedłużenie mandatu prezyd. Hndenburga oznaczałoby kontynuację polityki Brüninga; ustąpienie zaś Hindenburga równałoby się pogrążeniu się Niemiec w niepewności jutra. Wobec tego dziwić się należy, że większość narodu niemieckiego nie zdaje sobie z tego sprawy i ulega demagogicznym wpływom Hitlera. Wprawdzie myśl przedłużenia prezydentury Hindenburga zyskuje na terenie ostatniemi czasy, lecz nie ma pewności czy da się ona przeprowadzić. Trudność polega na uzyskaniu 3/4 głosów Reichstagu, co wobec układu sił parlamentarnych z 107 hitlerowcami, 41 nacjonalistami i 78 komunistami nie da się tak łatwo przeprowadzić. W każdym razie przyszłość Niemiec zależy od rozstrzygnięcia kwestji pozostania, lub ustąpienia Hindenburga.

L'Echo de Paris 7.I, w art. Pertinaxa omawia wrogie ustosunkowanie się partji hitlerowskiej i nacjonalistów Hugenberga do prez. Hindenburga, którego prezydentura kończy się wkrótce. Ludzie stojący u steru rządów Niemiec, chcąc uniknąć rozpętania namiętności politycznych właśnie w okresie konferencji rozbrojeniowej, wysunęli myśl przedłużenia mandatu prezydenta Hindenburga o dalsze trzy lata. W obecnej jednak chwili popularność Hindenburga zmniejszyła się znacznie i wątpliwe jest, ażeby on sam, lub jego zwolennicy uważali za wskazane zwracanie się w tej sprawie do Reichstagu, gdzie trudno byłoby zapewne osiągnąć 3/4 głosów, niezbędnych dla przeprowadzenia plebiscytu.

L'Echo de Paris 8.I, w art. Pertinaxa twierdzi, że w sprawie spłat z tytułu planu Younga Anglja i Francja nie zdołały uzgodnić swych poglądów zwłaszcza co do terminów. Tymczasem właśnie sprawa terminów jest zasadniczą, gdyż pertraktacje z Niemcami przeciągają się całe lata, a to równałoby się faktycznie zrzeczeniu się reparacyj. To samo można powiedzieć o odwlekaniu konferencji lozańskiej. Bank Angielski i część londyńskiej City nie miałaby nic przeciw temu, lecz muszą się pogodzić z tem, że Francja nie ma zamiaru wchodzić na tę drogę.

EUROPA ŚRODKOWA.

Neue Zürcher Ztg. 6.I, w koresp. z Bukaresztu (na czele Nr.) pisze, że wielkie zagadnienia polityki światowej przesłoniły rozwój wypadków na terenie południowo - wschodniej Europy, które to wypadki na zachodzie Europy są uważane za drugorzędne. Tymczasem na tym właśnie terenie odbywa się, jak można sądzić, zmiana stosunków politycznych w kierunku współpracy wszystkich państw naddunajskich. Mała Ententa musiała tracić na znaczeniu, będąc jednostronnie skierowana głównie przeciwko Węgrom, a nie będąc zdolna do wystąpienia przeciwko większemu państwu. Zresztą osią Małej Ententy jest Jugosławja, której potrzebują Rumunja oraz Czechosłowacja dla obrony swoich interesów. Ona też w sposób wielkoduszny wypełniała obowiązki sprzymierzeńca. Należy zaznaczyć, że z pośród trzech członków Małej Ententy posiada Jugosławja najlepszą armję. Pod względem finansowym zależna ona jest od Francji i to odbija się na jej linji politycznej. Utrzymywanie inicjatywy w rękach Jugosławji okazało się w dziejach istnienia Małej Ententy rzeczą najważniejszą, bowiem gdy tylko inicjatywa ta przechodziła w ręce Benesza, następowało rozluźnienie Małej Ententy. Gdy teraz wypływa przy poparciu francuskiem projekt federacji naddunajskiej, najbardziej zainteresowanemi w tem państwami są Jugosławja i Rumunja, którym koniecznie potrzebny jest rynek zbytu dla ich produktów rolnych. Jugosławja już uzyskała pewne możliwości wywozu płodów rolnych do Francji wzamian za jej odmowne stanowisko wobec unji celnej austrjacko - niemieckiej. Rynek austrjacki i czeski odbierał dawniej jedną trzecią wywozu jugosłowiańskiego i w razie dojścia do skutku federacji naddunajskiej, Jugosławja mogłaby go odzyskać. Interesy Rumunji idą mniej więcej po tej samej linji, co Jugosławji; wspólność interesów tych dwóch państw jest b. wielka: obydwa te państwa znajdują się w opozycji do polityki czeskosłowackiej i pod tym punktem widzenia należy oceniać znaczenie podróży min. Marinković'a do Warszawy. Należy mieć na uwadze, że ze sprzymierzeńców Francji Polska ma najgorsze stosunki z Czechosłowacją. W każdym razie należy powątpiewać, aby Polska opowiedziała się przeciwko federacji naddunajskiej, która jest wymierzona przeciwko niemieckiemu „Drang nach Osten", i która tak bardzo leży na sercu polityce francuskiej.

Dziennik zaznacza, że koła francuskie noszą się z zamiarem także częściowej restauracji Habsburgów, przeciwko którym wszelako wymierzona jest polityka Małej Ententy. Autor uważa za prawdopodobne doprowadzenie wkrótce do rozwiązania Małej Ententy. Sprzymierzeńcy Francji na konferencji rozbrojeniowej będą wspólnie występowali i zapewne wkrótce uwolnią się od jej patronatu finansowego, politycznego i wojskowego. Narazie trudno przewidywać, jak Francja przezwycięży te trudności w obozie swoich sprzymierzeńców.

RÓŻNE.

La Tribuna 6.I, donosi o przyjeździe do Rzymu rumuńskiego ministra skarbu Argetoianu. W udzielonym prasie włoskiej wywiadzie Argetoianu podkreślił, że podjął podróż po ważniejszych stolicach europejskich, w celu poinformowania się o zamiarach i sposobach zwalczania, przesilenia gospodarczego przez poszczególne kraje europejskie.

The Morning Post 6.I, w kor. z Genewy pisze o możliwości przyjęcia Iraku do Ligi Nar. jako niezależnego państwa.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.